

Sound'n'Grace, Wehikuł

Za starym drzewem w oknie
Z szklanką mleka na sen
Jak bumerang - ta tęsknota wraca sama
Za rowerem - składakiem
I grą w kapsle po zmrok
Ta tęsknota wraca sama,
Czy chcemy czy nie

Mija czas bezpowrotnie
Napęczniały od zmian
Jedne lepsze,
Inne - trochę gorsze

Rozognione powietrze nabieramy do płuc
W tej refleksji jakby wolniej

i patrząc w przód
wprawiamy w ruch
kolejny cykl powrotów do tych lepszych dni
patrzemy w przód
lecz chcemy znów
odszukać miejsca, co znikają jak dym
patrzemy w przód
wprawiamy w ruch
kolejny cykl powrotów do lepszych dni
patrzemy w przód
lecz chcemy znów
odszukać miejsca, co znikają, jak dym

Prawdziwa bułka z masłem
Kubek kakao na stół
Wehikuł czasu nagle się otwiera
Krótki wyjazd za miasto
Poranna rosa u stóp
Wehikuł czasu się otwiera
Czy chcemy czy nie!

Mija coś bezpowrotnie
Nie uciekniesz od zmian
Ani lepszych
Ani trochę gorszych

Hum, kiedy czyste powietrze nabieramy do płuc
Przez te chwilę jesteśmy wolni

i patrząc w przód
wprawiamy w ruch
kolejny cykl powrotów do tych lepszych dni
patrzemy w przód
lecz chcemy znów
odszukać miejsca, co znikają jak dym
patrzemy w przód
wprawiamy w ruch
kolejny cykl powrotów do lepszych dni
patrzemy w przód
lecz chcemy znów
odszukać miejsca, co znikają, jak dym